

PIERWSZY GRZECH

W Ewangelii Mateusza 4:9, szatan w jednej chwili pokazuje Jezusowi wszystkie królestwa świata i ich chwałę, mówiąc: „*Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon*”. W tym wersecie widać, czego zawsze pragnął szatan i właśnie to czyni go diabłem. On został stworzony przez Boga, jako najpiękniejszy i najmądrzejszy. Na długo przed stworzeniem człowieka, Bóg uczynił go głową aniołów i miał najwyższą pozycję we wszechświecie. Jego historia jest opisana w Księdze Izajasza 14 i Ezechiela 28. Nie znamy jego imienia, wiemy tylko, że w Księdze Izajasza 14:12 jest nazwany *Gwiazdą Poranną*, co w łacinie tłumaczy się jako *Lucyfer*, ale to nie jest jego imię. I jako przełożony aniołów zapragnął, aby pozostali aniołowie czcili jego zamiast Boga. Mówi o tym Księga Izajasza 14:14: „*Wyniosę się ponad szczyty obłoków i zrównam się z Najwyższym*”. I w taki właśnie sposób powstaje grzech; gdy ktoś pragnie uznania, gdy ktoś się buntuje przeciwko Bogu i gdy czyjeś serce wzbija się w pychę i zaczyna pragnąć, aby inni go podziwiali.

Taka jest geneza każdego grzechu. Pierwszym grzechem na świecie nie było cudzołóstwo ani morderstwo, tylko pragnienie bycia podziwianym. Jeśli nosisz w sobie pragnienie, aby ludzie podziwiali ciebie zamiast Chrystusa, to podążasz drogą szatana, bez względu na to, kim jesteś. Nawet gdy jesteś chrześcijańskim kaznodzieją. To jest bardzo niebezpieczne, bo zawsze prowadzi do piekła. Szatan nie zdołał zrealizować swojego planu, bo został wyrzucony z nieba, dlatego teraz próbuje osiągnąć swój cel wśród ludzi, mówiąc: „*Dam ci co chcesz, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon*”.

Ale w Ewangelii Mateusza 4:9-10 widzimy, że Jezus odpowiada mu: „*Idź precz szatanie, abowiem napisano: Tylko Panu, swojemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył*”. Jest tylko jedna osoba, którą musimy czcić. Wiele osób popełnia błąd i oddaje cześć chwalebnyim istotom i znanym sługom Bożym. W Księdze Objawienia 22:8 widzimy, że nawet apostoł Jan popełnił ten błąd, gdy upadł przed aniołem, aby oddać mu pokłon po tym, jak zobaczył te wszystkie cudowne rzeczy, które spisał w Księdze Objawienia. I jeśli w wieku 95 lat, popełnił ten błąd apostoł Jan, który osobiście znał Pana, to zapewniam cię, że może go popełnić każdy z nas. Dlatego nigdy nie wolno podziwiać żadnego sługi/posłańca Bożego, bo wtedy realcja z Bogiem schodzi na dalszy plan.

I trzeba być bardzo ostrożnym wszędzie tam, gdzie pastor lub jakiś kaznodzieja uzurpuje sobie rolę pośrednika między Bogiem a ludźmi. W Starym Przymierzu prorocy przekazywali ludziom wolę Boga, ale w Nowym Przymierzu jest tylko jeden Pan i jeden pośrednik między Bogiem a ludźmi, Chrystus Jezus. Nie potrzebujesz żadnego pastora, żadnego kaznodziei ani żadnego sługi Bożego, aby był kolejnym pośrednikiem między tobą a Chrystusem. Nie potrzebujesz Maryi, ani nikogo innego, bo dzisiaj każdy może przyjść bezpośrednio do Jezusa, a przez Jezusa także do Ojca. Ale można też popełnić ten sam błąd, który popełnił apostoł Jan. W Księdze Objawienia 22:9 widzimy wierność tego potężnego anioła wobec Boga, gdy mówi: „*Nie rób tego! Bogu oddaj pokłon, bo ja też jestem tylko sługą tych, którzy zachowują słowa tej księgi; jak ty i twoi bracia prorocy*”.

Jeśli spotkasz kaznodzieję, pastora lub lidera jakiejś społeczności chrześcijańskiej, który nie pozwala, aby ludzie przywiązywali się do niego, tylko prowadzi ich do Chrystusa i mówi im: „Nie przywiązuj się do mnie, tylko do Chrystusa”, to możesz mieć pewność, że to jest prawdziwy mąż Boży, za którym można podążać bez obaw. Prawdziwy sługa Boga nikogo nie przywiązuje do siebie i każdego zachęca do osobistego szukania doskonałej woli Boga dla swojego życia. Prawdziwy sługa Boga mówi: „Bóg jest twoim Ojcem, Jego pytaj, a On ci objawi swoją wolę”, ponieważ nowotestamentowa Boża obietnica z Listu do Hebrajczyków 8:11 mówi (kontekst): *„I nikt nie będzie mówił swojemu bliźniemu ani bratu (ani nie będzie musiał nikogo pytać), co ma robić, bo wszyscy będą mnie znali, od najmłodszego aż do najstarszego”*. A to oznacza, że każdy może znać Chrystusa osobiście - zarówno ten, kto jest narodzonym na nowo w Chrystusie niemowlęciem, jak i ten, który jest największym sługą Boga. Dlatego każdy prawdziwy sługa Boga mówi: *„Nie czcij mnie, bo ja jestem tylko twoim bratem i współsługą. Czcić musisz Boga”*.

Zac Poonen

The First Sin / 09.03.2025